

Narodziny Afrodyty



KAZIMIERZ PRZERWA-TETMAJER

Narodziny Afrodyty

Złocisty-to był dzień. Błękitne zadumanie
Objęło cały świat. Na modrym oceanie
Słoneczny zasnął blask. Na ziemi i na niebie
Cisza zdawała się wsłuchiwać sama w siebie.
Omdlewał w okrąg¹ świat od światła i gorąca,
Różany płonął kwiat, srebrniała lilia drżąca,
Nad cichą, modrą toń nieskończonego morza
Płynęła kwiatów woń, jak lutni dźwięk, w przestworza.

Przyroda nieożywiona

Wtem — jakby zwiewny rój motyli skrzydłem drżącym
Potracił śpiący blask i śpiącą głąb pod słońcem:
Zadrgała senność sfer i kwiaty zaszeptaly,
Niepokój jakiś świat ogarnął nagle cały,
Oczekiwanie — — cud jakiś się dziwny iści² — —
Z błękitno-złoty wód, z zielono-złoty liści
Dźwięczący wybiegł szmer, lekliwy i radosny,
Zadrgała senność sfer, jak w narodziny wiosny³.

I ze srebrzystych pian, co w słońcu nieruchomie⁴
W tęczach świetlanych skier leżą na wód ogromie,
Wśród blasku, ciepła, mgieł złocistych, z wód kryształu,
Nagi niewieści kształt wynurza się pomału — —
Zdumienie zdjęło świat: przejrzyste milkną sfery,
Drzeć przestał róży kwiat, liliowe ścichły szmery,
Jakby zaklęta, woń stanęła skryształona
I w zadziwieniu w toń spojrziała nieb opona⁵.

Morze

A ze srebrzystych pian Afrodīs⁶ wyszła biała,
I naprzód słońcu swój promienny uśmiech słała,
Potem przez modrą głąb powoli szła ku ziemi,
Znacząc swej drogi ślad kroplami świetlistemi,
I boski uśmiech śle niebiosom, lądom, wodzie,
A świat dziwował się przecudnej jej urodzie,
Blask ją osuszać biegł, woń obcierała z rosy,
U nóg jej śnieżnych legł ocean modrowłosy.

Bogini

A ona w słońcu swe suszyła ciało białe,
Zefiry pieszczą ją z zachwyty oszalałe,
ślizgają się od stóp po nogach jej do łona,

Erotyzm

¹w okrąg — w koło. [przypis edytorski]

²iścić się (daw.) — ziszczać się, spełniać się. [przypis edytorski]

³narodziny wiosny — Tetmajer napisał wiersz pod tym tytułem, wykorzystujący identyczny rytm dwunastożgłoskowca. [przypis edytorski]

⁴nieruchomie — dziś popr.: nieruchomo. [przypis edytorski]

⁵opona (daw.) — zasłona. [przypis edytorski]

⁶Afrodīs — Afrodyta, grecka bogini miłości. [przypis edytorski]

Całują piersi jej i szyję i ramiona,
Spijają perły pian z jej zagięć i, lubieżne,
W lotny okrążają tan jej uda smukłe, śnieżne,
Z wolna się suną wzdłuż jej pełnych bioder, a potem,
Ku ustom z wonią róż wlatują nagłym wzlotem.

Muskają włosy jej złociste, miękkie, śliczne,
Złocisty szafir ócz⁷ owieją balsamiczne⁸,
I omdlewając już do stóp jej kornie padną...
A ona rękę swą podniosła światowładną,
I naga stała tam, a dziwna jej potęga
Aż do Hadesu⁹ bram nieprzekroczonych sięga,
I zadrżał wszeźwiat¹⁰ w krąg, bo z morskich głębokości,
Sprawczydni wyszła mąk najśroźszych dla ludzkości.

Miłość

⁷ócz — dziś popr.: oczu. [przypis edytorski]

⁸balsamiczny — o zapachu żywicy, wonny. [przypis edytorski]

⁹Hades — w mitologii greckiej kraina umarłych. [przypis edytorski]

¹⁰wszeźwiat — dziś popr.: wszechświat. [przypis edytorski]

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na Licencji Wolnej Sztuki 1.3. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/narodziny-afrodyty>

Tekst opracowany na podstawie: Kazimierz Przerwa-Tetmajer, Wybór poezji, nakł. Gebethnera i Wolffa, Warszawa-Kraków 1897

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Śląską z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BŚ.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Marta Niedziałkowska, Paweł Koziół.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: szczegóły na stronie Fundacji.